

Nie tylko metropolie, ale i obszary odległe od dużych miast są ważne. Mają swoje problemy, potrzeby i specyfikę.

Postanowił się nimi zająć parlamentarny zespół ds. rozwiązywania problemów mieszkańców „Polski powiatowo-gminnej”. Jego celem jest praca na rzecz mieszkańców powiatów i gmin leżących na obrzeżach województw, z dala od dużych aglomeracji miejskich, ośrodków akademickich i przemysłowych.

16 marca br. odbyło się posiedzenie tego zespołu, na który zaproszono przedstawicieli Związku Powiatów Polskich. ZPP reprezentowali Rudolf Borusiewicz, dyrektor biura ZPP oraz ekspert Marek Wójcik.

Zarówno członkowie zespołu, jak i przedstawiciele ZPP byli zgodni co do tego, że dostrzeganie problemów mieszkańców obszarów oddalonych od dużych ośrodków jest istotne. – *Zdajemy sobie sprawę, że działania zespołu są ważne i nie stanowią konkurencji dla innych gremiów, np. Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Jeśli można, to będziemy do Państwa przysyłać to, co ważnego do nas dociera z powiatów* – mówił Rudolf Borusiewicz.

– *W tej kadencji chcemy być słyszalni. Będziemy zbierać uwagi od przedstawicieli samorządów* – zapowiadał poseł PiS Aleksander Mrówczyński, przewodniczący zespołu.

- *Jesteśmy w fazie formowania misji tego zespołu. Jest czas na spotkania ze Związkiem Powiatów Polskich czy Związkiem Miast Polskich, kiedy pojawią się ich ekspertyzy i analizy, to będziemy mogli je porównać i zobaczyć gdzie są problemy, które z nich są największe* – wyjaśniał poseł PiS Wojciech Murdzek, wiceprzewodniczący zespołu.

Posiedzenie było też okazją do wymiany zdań na temat specyfiki i potrzeb powiatów.

- *Przez 9 lat byłem radnym powiatowym i wtedy problemem dla powiatów był sanepid – podlega pod wojewodę a opłacany jest przez starostę. Są powiaty, które słabo radzą sobie z sanepidem i takie, które nie mają z tym w ogóle problemu* – tłumaczył Aleksander Mrówczyński. – *Innym problemem jest muzealnictwo. Czasem samorządy tylko finansują muzea, a czasem je rozwijają. Gdyby ustawowo wprowadzić taki obowiązek, to nie byłoby problemu i rozbieżności* – dodawał.

W ocenie posła PiS Bogdana Latosińskiego dużym problemem mieszkańców jest publiczny transport zbiorowy. – *Największy powiat ziemski, czyli powiat kielecki nie ma planu transportowego, to grozi katastrofą dla uczniów, studentów i innych uprawnionych do ulg* – podawał. Interesowało go również, czy ZPP ma dane dotyczące tego, jak wygląda sprawa sporządzania planów transportowych w powiatach. Jak zaznaczał, samorządy miały na to 6 lat.

Do kwestii muzeów odniósł się dyrektor Borusiewicz. – *Pracujemy z Instytutem Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. Mamy stałą konferencję „Muzeum i Samorząd Terytorialny”. Tam nie mamy już podejścia, kto jest dobry a kto zły, kto daje a kto nie. Być może rozwiązaniem spraw finansowych mogłaby być subwencja dla dziedzictwa narodowego. To, co mamy gromadzone w muzeach pozostaje jako dziedzictwo* – tłumaczył. – *Proponuję do porządku obrad zespołu wprowadzić spotkanie z przedstawicielami Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów* – kontynuował.

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: sobota, 19, marzec 2016 23:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 1474

---

Marek Wójcik odniósł się z kolei do kwestii organizacji transportu zbiorowego. Jak tłumaczył, część powiatów ma już za sobą sporządzanie planów transportowych. Inne liczą na przesunięcie wejścia w życie przepisów. – *Mniej więcej co piąty powiat jest na etapie przyjmowania planu* – oceniał. Dyrektor Borusiewicz przypomniał też, że przepisy ustawy o publicznym transporcie zbiorowym w zakresie organizacji transportu były już dawno przedmiotem stanowisk przyjmowanych przez powiaty.

Co do sanepidu, Marek Wójcik to proponował, aby w sytuacjach kryzysowych powiaty otrzymały więcej kompetencji. – *To nie jest nic nadzwyczajnego, już przed wojną starosta łączył funkcje rządowe i samorządowe* – wyjaśniał. Zwrócił też uwagę na potrzebę stworzenia wspólnej polityki dotyczącej szkolnictwa. – *Dziś z dofinansowania korzystają np. niepubliczne i publiczne szkoły artystyczne. Te pierwsze nie nakładają wymogów na uczniów, te drugie muszą* - podkreślał. Zasygnalizował też problem finansowania szpitali powiatowych, w tym ten dotyczący podwyżek dla pielęgniarek, mający spowodować zubożenie wpływów do NFZ o 1mld zł rocznie.